

UWAGI do Stanowiska Pomorskiej Rady Oświatowej w sprawie projektowanych zmian w edukacji

Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej każdy ma prawo do nauki, a zadaniem władz publicznych jest zapewnienie obywatelom powszechnego i równego dostępu do wykształcenia.

Podstawową powinnością państwa jest zagwarantowanie każdemu obywatelowi realizacji konstytucyjnego prawa do bezpłatnej nauki. Bezpłatna oświata publiczna prowadzona przez jednostki samorządu terytorialnego stanowi wspólne dobro całego społeczeństwa.

Państwo jest zobowiązane dbać o jej powszechną dostępność oraz wysoką jakość.

Nie ulega wątpliwości, że o powszechności i równości społecznej w dostępie do edukacji w Polsce decyduje odpowiednio rozwinięta sieć publicznych szkół samorządowych.

W polskim systemie ustrojowym potrzebę tę zaspokajają przede wszystkim jednostki samorządu terytorialnego, poprzez prowadzenie szkół publicznych dostępnych dla wszystkich członków samorządowych wspólnot.

To system oświaty zapewnia w szczególności realizację prawa każdego obywatela do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki. Jego zadaniem jest upowszechnianie dostępu do szkół oraz zmniejszenie różnic w warunkach kształcenia, wychowania i opieki między poszczególnymi regionami kraju, a zwłaszcza ośrodkami wielkomijskimi i wiejskimi.

Prawdą jest, że system samorządowych szkół publicznych nie jest w Polsce wystarczająco wspierany.

Zamiast wzmacniać pozycję publicznych szkół samorządowych w systemie edukacji, wprowadza się nowe regulacje ustawowe, które nakazują, by realizacja podstawowych obowiązków państwa, w tym jego struktur samorządowych wobec obywateli, opierała się na „lokalnych i obywatelskich inicjatywach”, które wg. ustawodawcy miały uzupełniać oferty edukacyjne w szkołach i placówkach publicznych prowadzonych przez samorząd.

Konsekwencją takich zapisów jest pozbywanie się przez organy państwowe zadań i przenoszenie ciężaru ich realizacji na innych (m.in. rodziców, organizacje pożytku publicznego). Taka wizja polityki edukacyjnej państwa jest przykładem nie tylko prywatyzacji odpowiedzialności, ale przede wszystkim ignorowania zapisów konstytucyjnych traktujących oświatę jako dobro publiczne.

Nie realizując własnych zadań, organy publiczne pod znakiem zapytania stawiają swoją rację bytu. Zjawisko zlecenia zadań administracji publicznej innym podmiotom, osobom prawnym czy stowarzyszeniom wpisuje się w neoliberalny paradygmat polityki i podważa ideę dobra społecznego, będącego własnością publiczną finansowaną z publicznych funduszy.

Komercjalizacja oświaty jest zaprzeczeniem upowszechnienia edukacji i czyni ją elitarną.

Publiczna edukacja, z mocy zapisów konstytucyjnych, pozostawać powinna w centrum zadań realizowanych przez organy publiczne. Stanowi ona obowiązkową część odpowiedzialnej polityki edukacyjnej państwa i nie może być postrzegana w kategoriach fakultatywnego obowiązku, którego organy władzy samorządowej pozbywają się w każdej kłopotliwej dla siebie sytuacji.

Uznając edukację i wychowanie młodego pokolenia za najważniejszą dziedzinę życia społecznego należy realizować politykę oświatową tak, aby, gwarantowała silną pozycję szkół publicznych prowadzonych przez państwo, w którego imieniu tę kompetencję otrzymały jednostki samorządu terytorialnego.

Dlatego też zdecydowanie opowiadam się przeciw zmianom w systemie edukacji umożliwiającym jednostkom samorządu terytorialnego nieograniczone zlecanie organizacjom pozarządowym lub innym podmiotom zadań własnych z zakresu publicznej edukacji.

W moim przekonaniu, proponowane rozwiązania przez Pomorską Radę Oświatową doprowadzić mogą do demontażu publicznej edukacji, wyzbycia się przez organy publiczne w Polsce konstytucyjnych zadań w zakresie zapewnienia wszystkim obywatelom dostępu do bezpłatnej edukacji.

Opowiadam się za utrzymaniem instytucji państwa i samorządu w roli podmiotów odpowiedzialnych za respektowanie i realizowanie elementarnych praw społecznych i edukacyjnych gwarantowanych Konstytucją RP.

Nie ulega wątpliwości, że system publicznych szkół samorządowych należy wzmacniać i doskonalić.

Do zadań organu prowadzącego należy w szczególności zapewnienie warunków działania szkoły, wykonywanie remontów obiektów szkolnych oraz zadań inwestycyjnych w tym zakresie, zapewnienie obsługi administracyjnej, finansowej i organizacyjnej szkoły, a także wyposażenie szkoły w pomoce dydaktyczne i sprzęt niezbędny do wykonywania przez nią zadań statutowych. Organ prowadzący przyznaje szkole środki finansowe przeznaczone na jej bieżącą działalność (w tym na wynagrodzenia dla pracowników), którymi dyrektor szkoły dysponuje zgodnie z przyjętym planem finansowym.

Organ prowadzący ma też uprawnienia nadzorcze w stosunku do dyrektora szkoły, których zakres określony jest w ustawie. Nadzór ten dotyczy spraw finansowych i administracyjnych, w szczególności prawidłowości dysponowania środkami finansowymi i gospodarowania mieniem, przestrzegania przepisów bhp oraz przepisów dotyczących organizacji pracy szkoły. Choć nie ma on uprawnień do ingerencji w sprawy dotyczące działalności pedagogicznej szkoły ani prowadzoną przez dyrektora politykę kadrową, poprzez dostępne mu instrumenty finansowe może skutecznie wpływać na działania dyrektora w tych obszarach.

Zarządzanie szkołą w świetle obowiązujących przepisów oświatowych to wyłączna kompetencja jej dyrektora – wyłanianego w drodze konkursu i wyposażonego ustawowo w uprawnienia zarówno do kierowania placówką (organizowania pracy wewnątrz niej), jak i reprezentowania szkoły za granicą.

Rzeczywista pozycja i zadania, które w praktyce wykonują dyrektorzy szkół, odbiegają znacznie od założeń zaprojektowanych przez ustawodawcę.

Szeroki zakres wyłącznej odpowiedzialności dyrektora za pracę szkoły stoi w sprzeczności z jego faktyczną samodzielnością i organizacyjnym usytuowaniem.

Na wybór dyrektora oraz prowadzoną przez niego politykę znaczący wpływ ma organ prowadzący szkołę, niejednokrotnie wymuszając decyzje podyktowane względami ekonomicznymi, które zazwyczaj mają niekorzystny wpływ na jakość edukacji, opiekę i wychowanie.

Rolę dyrektora szkoły określają ustawy, czyniąc go odpowiedzialnym za dydaktyczny i wychowawczy poziom szkoły, realizację zadań zgodnie z uchwałami rady pedagogicznej i rady szkoły oraz zarządzeniami organów nadzorujących szkołę.

Zadania wykonywane przez dyrektorów szkół w niewielkim stopniu przystają do ustawowego zakresu ich odpowiedzialności. Katalog tych zadań jest o wiele szerszy i obejmuje nie tylko sferę statutowej działalności szkoły.

Dyrektor wykonuje też zadania samorządu, w konsekwencji na plan dalszy przesuując swoje podstawowe zadanie – zarządzanie pedagogiczne.

Zarówno uprawnienia, jak i zadania organu prowadzącego w stosunku do szkoły reguluje ustawa prawo oświatowe.

Zależność dyrektora od organu prowadzącego, wyrażająca się w uwarunkowaniu wielu jego decyzji od wysokości środków przyznanych szkole, determinuje np. poziom zaspokojenia specjalnych potrzeb uczniów (w tym zatrudnianie specjalistów, zakup odpowiednich pomocy dydaktycznych czy sprzętu sportowego). W wielu szkołach mamy do czynienia również ze stosowaniem nieformalnej presji na dyrektora, którego zawodowa kariera i poziom wynagrodzenia zależy od decyzji organu prowadzącego.

Zmiany zachodzące w przepisach prawa oświatowego podlegały trwałej ewolucji w kierunku rozszerzania uprawnień organu prowadzącego kosztem kuratora oświaty.

Ta rozszerzająca się autonomia w decydowaniu o sposobie zarządzania szkołą zaowocowała praktykami pozamerytorycznych, arbitralnych ingerencji organów prowadzących w wewnętrzne sprawy szkoły i próby ścisłego sterowania pracą jej dyrektora (np. wymuszanie określonych decyzji kadrowych). Orzecznictwo administracyjne wskazuje na liczne nadużycia organów prowadzących w tym zakresie.

Jestem przeciwna takim regulacjom prawa oświatowego, które poszerzają zakres swobody, jaką dysponuje organ prowadzący szkołę, ponieważ wzmacnianie prawnych możliwości podejmowania przez organy prowadzące arbitralnych decyzji dotyczących zarządzania szkołą stanowi zagrożenie dla jakości pracy szkół.

Proces zarządzania szkołą i odpowiedzialności za realizowane zadania wymaga być może korekt, polegających na uporządkowaniu kompetencji poszczególnych podmiotów w nim

uczestniczących, ale przede wszystkim ułożeniu poprawnych relacji i współpracy na linii samorząd-kuratorium.

W tym miejscu pragnę zwrócić uwagę, że prawidłowa realizacja podstawowych funkcji systemu oświaty jest ściśle związana ze sprawnie funkcjonującym nadzorem pedagogicznym.

Nadzór ma zapewniać pełną realizację założeń polityki edukacyjnej państwa, a także stać na straży przestrzegania przepisów oświatowych przez wszystkie podmioty mające wpływ na pracę szkoły.

Uważam, że istotą nadzoru pedagogicznego jest jego skuteczność, szkodliwymi dla jakości pracy szkół są zarówno działania pozorowane organów nadzorujących.

Nadzór pedagogiczny nad szkołami i placówkami polskiego systemu oświaty jest rozproszony pomiędzy instytucjami podlegającymi różnym organom centralnym. Za jego prawidłowe działanie odpowiada nie tylko minister ds. edukacji, ale także inni ministrowie będący organami prowadzącymi szkoły i placówki, jak również wojewodowie, którym podlegają kuratorzy oświaty włączeni w struktury rządowej administracji zespolonej.

Taki system utrudnia prowadzenie jednolitej polityki projakościowej państwa. Nadzór pedagogiczny nie obejmuje wszystkich podmiotów odpowiedzialnych za jakość usług edukacyjnych, jest skierowany przede wszystkim do dyrektorów szkół i placówek. Tymczasem podmiotów odpowiedzialnych za jakość kształcenia, wychowania i opieki jest więcej.

Likwidacja szkół, wydłużanie drogi ucznia do szkoły, liczba uczniów w oddziale, liczba klas, oferta zajęć pozalekcyjnych zależy od polityki oświatowej, w tym nakładów finansowych organów prowadzących, a nie tylko od dyrektora szkoły. Organy prowadzące mają też decydujący wpływ na wybór dyrektora szkoły, a wystawiona przez nadzór negatywna opinia o pracy dyrektora i kierowanej przez niego placówki świadczy o nietrafności dokonywanych wyborów i o niefortunnej strategii oświatowej realizowanej przez organy prowadzące.

W przepisach oświatowych brakuje rozwiązań składających się na mechanizm skutecznego wpływania na projakościowe decyzje tych organów przez instytucje nadzoru pedagogicznego: Kuratorzy oświaty, a także wojewodowie nie ingerują w sferę merytoryczną działań jednostek samorządu terytorialnego w obszarze oświaty, uzasadniając swoją bierność autonomią samorządów w zakresie odpowiedzialności za podejmowane na swoim terenie decyzje.

W konsekwencji za efekty pracy szkół rozliczani są wyłącznie dyrektorzy, od których w praktyce wymaga się także realizacji zaleceń wykraczających poza ich kompetencje (jak np. zagwarantowania uczniom dostępu do fachowej pomocy psychologiczno-pedagogicznej w sytuacji, gdy organ prowadzący nie zapewnił szkole wystarczających środków finansowych na ten cel). Dyrektorzy szkół nierzadko stają wobec konieczności podejmowania wyborów pomiędzy wskazaniem organów nadzoru pedagogicznego, a oczekiwaniami organów prowadzących, od których zależy nie tylko ocena ich pracy, ale także stabilność zatrudnienia na stanowisku i pełnienia funkcji. Przyczyną niskiej efektywności sprawowanego w Polsce nadzoru pedagogicznego jest także obowiązująca dla niego formuła.

Nadzór nad szkołami ukierunkowany jest na kontrolę i pomiar, a nie na wspieranie szkół w doskonaleniu jakości. Mimo licznych głosów krytycznych oraz zgłaszanych przez środowisko oświatowe postulatów, politykę jakościową w państwie próbuje się realizować jedynie poprzez formułowanie wymagań i represyjne rozliczanie z ich realizacji w praktyce. Instytucje nadzoru pedagogicznego nie zabezpieczają natomiast - niezbędnego dla powodzenia projakościowych działań – szkolenia i wsparcia merytorycznego w procesie wdrażania wymagań w szkolnej rzeczywistości.

Rozliczanie za efekty bez odpowiednio zorganizowanego stałego wsparcia dla dyrektorów szkół i nauczycieli nie zapewnia prawidłowej i efektywnej pracy szkół.

Skuteczny nadzór pedagogiczny oparty być powinien o takie rozwiązania prawne, które pozwolą na ingerowanie w sferę działań wszystkich podmiotów będących finalnymi realizatorami polityki edukacyjnej państwa, tj. przedszkoli, szkół i placówek oraz ich organów prowadzących.

Pracownicy sprawujący czynności kontrolne powinni być ustawowo wyposażeni we właściwe środki władczego oddziaływania także na organy prowadzące szkoły w celu wyegzekwowania zaleceń wynikających z przeprowadzanych w ramach nadzoru pedagogicznego postępowań.

Niezbędne jest wzmocnienie pozycji kuratora i jego urzędu, jako organu nadzoru pedagogicznego.

Przepisy ustawy prawa oświatowego w stosunku do organów prowadzących jedynie w przypadku naruszenia przepisów ustawy przewidują wydawaną przez organ nadzoru pedagogicznego decyzję polecającą usunięcie uchybień lub powiadomienie wojewody.

Jestem przeciwna takim zmianom, których podstawowym założeniem będzie ograniczenie dotychczasowych kompetencji kuratora oświaty.

W mojej opinii samorządy nie są dostatecznie do tego przygotowane. Powierzenie samorządom zadań wykonywanych dotychczas przez organy nadzoru pedagogicznego stanowić mogą poważne zagrożenie – jakim jest obniżenie jakości edukacji.

Polskiemu systemowi edukacji potrzebna jest sprawdzona, oparta na doświadczeniu, a nie na eksperymentach spójna koncepcja reformy nadzoru pedagogicznego.

Nie jest tajemnicą, że samorządy szukają oszczędności w edukacji. Jednym z pomysłów na ratowanie sytuacji ekonomicznej samorządu jest likwidacja szkół, tyle tylko, że kuratorzy niechętnie się na nią godzą.

Paradoksem jest to, że tego przed laty chcieli samorządy. Gwarancji, że żadna szkoła nie zostanie zlikwidowana, a nauczyciele zachowają swoje miejsca pracy.

Likwidacja szkoły to bowiem dla tych ostatnich zmartwienie i wydatek. Zwykle taki zamiar powoduje społeczne niepokoje, ale oznacza też konkretne wydatki. Zmiany - w tym zwolnienia - oznaczają koszty dla samorządów.

Dziś, kiedy samorządy jeszcze bardziej uważnie niż dotychczas oglądają każdą złotówkę, to nierzadko właśnie likwidacja szkoły wydaje się ratunkiem.

Wydatki na oświatę w Polsce – w przeliczeniu na jednego ucznia – plasują się poniżej średniej krajów OECD i UE. Koszty kształcenia w dużym stopniu obciążają odbiorców usług edukacyjnych, którym niedoinwestowana szkoła publiczna nie jest w stanie zaoferować efektywnej i pełnej realizacji powierzonych jej zadań. Brakuje środków na wykwalifikowaną kadrę specjalistów wspomagających rozwój ucznia zgodnie z jego indywidualnymi predyspozycjami, funduszy na zajęcia dodatkowe, środków na nowoczesne wyposażenie dydaktyczne. Warunki lokalowe oraz zaplecze sportowe szkół uległy w ostatnich latach pewnej poprawie dzięki środkom pochodzącym z UE (m.in. termomodernizacje budynków, place zabaw). Nadal jednak stan bazy materialno-technicznej dla edukacji pozostawia wiele do życzenia, np. w zakresie niwelowania barier architektonicznych uniemożliwiających pełną integrację uczniów niepełnosprawnych. Szczególne zaniedbania dotyczą wyposażenia szkół w odpowiednie pomoce dydaktyczne oraz zapewnienia szkołom odpowiedniego zaplecza technicznego umożliwiającego prowadzenie ćwiczeń (sale laboratoryjne) i kształcenie praktyczne w zawodach. W wielu szkołach niezachowane są również obowiązujące standardy w zakresie bezpieczeństwa i higieny, których zapewnienie należy do zadań organów prowadzących.

Finansowanie oświaty – przez państwo nie uwzględnia rzeczywistych skutków finansowych realizacji funkcji edukacyjnych i opiekuńczo-wychowawczych szkół i placówek oświatowych. Trwające od lat niedofinansowanie szkolnictwa pogłębia się na skutek przekazywania jednostkom samorządu terytorialnego kolejnych zadań z zakresu oświaty bez zagwarantowania dostatecznych środków finansowych na ich realizację.

Niskie wydatki publiczne, dodatkowo zróżnicowane terytorialnie, wymuszają systematyczne zwiększanie prywatnych wydatków obywateli na edukację. Są to wydatki zarówno na instytucje edukacyjne, jak i doposażanie szkół w pomoce dydaktyczne, opłacanie zajęć dodatkowych.

Niedofinansowanie oświaty w samorządach przekłada się na zły stan techniczny obiektów i budynków szkolnych, których utrzymanie należy do zadań organów prowadzących. Kontrola NIK w zakresie utrzymania obiektów oraz przestrzegania bezpieczeństwa i higieny w publicznych szkołach i placówkach oświatowych wykazała nieprawidłowości, które utrudniały działalność dydaktyczną i wychowawczą, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, a także stwarzały zagrożenie dla prawidłowego użytkowania obiektów szkół i placówek oświatowych.

Zlecone przez NIK kontrole doraźne obiektów szkolnych wykazały, że w blisko połowie skontrolowanych obiektów stan techniczny zagraża bezpieczeństwu użytkownika lub wymaga wykonania remontu. Być może, weryfikacji poddać należy również obiegową opinię, że niedofinansowanie szkół wynika wyłącznie ze zbyt niskiej subwencji udzielanej jednostkom samorządu terytorialnego. Opinię tę podważają dane opublikowane w raporcie o stanie polskiej edukacji:

Wynika z nich, że choć gminom na finansowanie zadań oświatowych generalnie subwencja nie zaspakaja podstawowych potrzeb, to powiaty (prowadzące szkoły ponadpodstawowe) nie całą otrzymywaną subwencję przeznaczają na oświatę, finansując nią inne niż oświatowe zadania.

Nasuwa się pytanie, czy subwencja oświatowa jest właściwie lokowana.

W wielu samorządach pokutuje też opinia, że inwestowanie w edukację nie jest opłacalne i nie przynosi spektakularnych sukcesów, którymi można pochwalić się przed wyborcami.

Wzrost dochodów państwa powinien przekładać się bezpośrednio na realny odczuwalny wzrost nakładów na edukację, która jest najlepszą inwestycją w rozwój cywilizacyjny Polski. Polityka budżetowa musi uwzględniać priorytetowe znaczenie edukacji wśród podstawowych zadań państwa polskiego.

Gwałtowny spadek urodzeń zaowocuje w najbliższych latach spadkiem liczby uczniów i wychowanków naszych szkół. Należy wykorzystać ten czas, zwiększając inwestycje edukacyjne w przeliczeniu na jednego ucznia, zmniejszyć liczebność klas, stworzyć warunki do zindywidualizowanej pracy dydaktyczno-wychowawczej dostosowanej do potrzeb uczniów.

Państwo "musi sobie poradzić nie tylko z konsekwencjami demograficznego niżu .

Inwestycje w edukację i troska o nią powinny być absolutnym priorytetem państwa .

Warunkiem równych szans edukacyjnych jest dobra szkoła blisko dziecka. Likwidacja najbliższej terytorialnie szkoły powoduje dodatkowe obciążenia, wynikające z wydłużenia drogi dziecka do szkoły i wydłużenia liczby godzin spędzanych poza domem, a także utrudnień wynikających z systemu dowozu, w tym zwłaszcza braku możliwości uczestniczenia w życiu szkoły w pełnym zakresie, czy korzystania z różnego rodzaju zajęć pozalekcyjnych.

Działania te dokonują się ze szkodą dla dziecka i są zaprzeczeniem wyrównywania szans edukacyjnych.

Podejmowanie decyzji o likwidacji szkół jedynie w oparciu o rachunek ekonomiczny jest działaniem wbrew interesowi uczniów, szczególnie tych najmłodszych.

Rząd, mimo że ma świadomość problemów finansowych gmin w prowadzeniu oświaty publicznej, wspiera poprzez rozwiązania ustawowe finansowo oświatę niepubliczną. Pogarsza to sytuację edukacji publicznej prowadzonej przez samorząd, co niewątpliwie dyskryminuje dzieci z rodzin o niższym statusie materialnym.

Priorytetem rządu powinna być edukacja egalitarna, a nie elitarna.

Edukacja to podstawowy fundament naszej cywilizacji i główna dziedzina inwestowania w przyszłość, która zadecyduje o utrzymaniu ciągłości rozwoju cywilizacyjnego Polski.

Dzięki zaangażowaniu pracowników oświaty oraz konsekwencji w nauczaniu i wychowaniu, szkoły i placówki oświatowe są coraz bardziej przyjazne i otwarte, a młodzi Polacy coraz lepiej przygotowani do wyzwań, które niesie dzisiejszy świat.

Przemiany w oświacie powinny zatem uwzględniać wyjątkową rolę nauczyciela w ich przeprowadzaniu oraz w sprawach funkcjonowania całego systemu edukacyjnego. Edukacja nauczycieli i dobór do zawodu oraz odpowiedni status zawodowy pracowników oświaty powinny być strategicznym kierunkiem działań państwa. Konieczne jest zatem rzeczywiste przywrócenie prestiżu zawodu nauczycielskiego w Polsce, od którego w głównej mierze zależą będą wyniki nauczania.

Edukacja dzieci i młodzieży jest naszym wspólnym dobrem. Od jej jakości zależy rozwój Polski. Edukacja musi uwzględniać potrzeby, oczekiwania i aspiracje jak najszerszej grupy obywateli. Za pozycję edukacji w ogólnej polityce państwa odpowiada rząd i parlament, za jej jakość (efektywność) główną odpowiedzialność ponoszą nauczyciele. To od nich zależy sukces polskiej szkoły. Kluczowe dla poziomu kształcenia dzieci i młodzieży jest zatem usytuowanie i ranga społeczna zawodu nauczyciela. Wpływ na budowanie prestiżu i atrakcyjności zawodu nauczyciela, a także poczucia satysfakcji zawodowej mają m.in. warunki pracy, między innymi wysokość wynagrodzenia.

Nauczyciele w publicznych szkołach i placówkach prowadzonych przez organy administracji rządowej i jednostki samorządu terytorialnego zatrudniani są na mocy ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela. Ustawa ta szczegółowo reguluje warunki pracy nauczycieli, ich obowiązki, prawa oraz drogę awansu zawodowego i sposób wynagradzania.

Zadaniem powołanego Zespołu ds. pragmatyki zawodowej przy Ministerstwie Edukacji Narodowej jest przygotowanie propozycji założeń dotyczących statusu zawodowego nauczycieli. Jest on miejscem wielostronnego dialogu społecznego. Dzięki niemu wszystkie zainteresowane strony: rządowa, związkowa i pracodawcza oraz reprezentanci różnych organizacji i instytucji edukacyjnych, czy samorządowych mają możliwość wymiany poglądów, merytorycznej dyskusji.

Z przykrością stwierdzam, że poziom prowadzonych rozmów między stroną społeczną a samorządami i nadzorem pedagogicznym m.in. w czasie negocjacji i opiniowania dokumentów w zakresie prawa miejscowego pozostawia wiele do życzenia tak w dużych i mniejszych aglomeracjach miejskich oraz na poziomie szkół i placówek oświatowych.

Celem samorządów, czego ich przedstawiciele nie kryją, są oszczędności i redukcja wydatków związanych z prowadzeniem publicznych placówek oświatowych. Obserwujemy wzmożoną aktywność samorządów wymierzoną przeciwko nauczycielom, prowadzącą de facto do obniżenia rangi zawodu nauczyciela i pozbawienia go niezależności i poczucia bezpieczeństwa w zawodzie. Negatywne konsekwencje każdej nieprzemyślanej zmiany statusu zawodowego pracowników szkół odczuwają nie ich inspiratorzy, ale uczniowie. Koniunkturalizm projektodawców zmian może w przyszłości doprowadzić do obniżenia jakości edukacji.

Uważam, że ranga społeczna zawodu nauczyciela i wiążąca się z tym jakość kształcenia jest zbyt ważną sprawą, by podejmować kluczowe decyzje tylko na podstawie rachunku ekonomicznego.

Przepisy ustawy Karta Nauczyciela niewątpliwie należy dostosowywać do zmieniających się warunków, jednak nie można rezygnować z zawartych w nich szczególnych regulacji, wynikających ze specyfiki zawodu nauczycielskiego. Oświata i jej pracownicy – także ci zatrudnieni w szkołach i placówkach niepublicznych – potrzebują gwarancji stabilizacji zawodowej. Dlatego to Państwo, na szczeblu centralnym, powinno regulować status zawodowy nauczycieli. Nie powinien on zależeć od organu prowadzącego, od zapatrywań i systemu gradacji priorytetów lokalnych samorządów.

W dobie nadchodzącego niżu demograficznego, powodującego zmniejszenie średniej liczby uczniów, samorządy szukając oszczędności podejmować będą liczne decyzje o likwidacji i przekształcaniu szkół i placówek oświatowych. Decyzje te skutkować będą zmniejszeniem stanu zatrudnienia nauczycieli. Likwidowanie etatów nauczycielskich, wydawanie „wytycznych” - dyspozycji o niezatrudnianiu nowych nauczycieli, czy też wprowadzanie zakazu ponownego zatrudniania nauczycieli mających prawo do emerytury to też częste praktyki stosowane przez organy prowadzące.

Przyjęte rozwiązania dot. regulaminów wynagradzania pracowników administracji i obsługi doprowadzają do znacznego zróżnicowania poziomu wynagrodzeń pracowników zatrudnionych na takich samych stanowiskach w szkołach oraz placówkach oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych, prowadzonych przez ten sam organ prowadzący. Dotyczy to zarówno ich wynagrodzenia zasadniczego, dodatków, jak również nagród i premii – te ostatnie są likwidowane, albo przyznawane w ramach posiadanych środków. Jednocześnie wymagania kwalifikacyjne w odniesieniu do pracowników zatrudnionych na takich samych stanowiskach w obrębie jednej jednostki samorządu terytorialnego są też zróżnicowane.

Należy zatem dokonać takich zmian w ustawie o pracownikach samorządowych, aby zasady i kryteria wynagradzania, które obecnie ustalane są przez dyrektora szkoły lub placówki były ustalane na poziomie organu prowadzącego. Byłby to akt prawa miejscowego, podlegający uzgodnieniom ze związkami zawodowymi w porozumieniu z poszczególnymi dyrektorami szkół oraz placówek oświatowych i opiekuńczo-wychowawczych.

W założeniach zapis art. 58 ma na celu uniemożliwienie próby zastąpienia szkoły prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego publiczną szkołą prowadzoną przez inny podmiot, czyli szkołą, której co do zasady ma być jedynie uzupełnieniem sieci. Wprowadzona zmiana ma na celu uniemożliwienie zlikwidowania lub przekształcenia szkoły lub placówki prowadzonej przez jednostkę samorządu terytorialnego bez uzyskania opinii organu sprawującego nadzór pedagogiczny. Pozytywna opinia kuratora z dnia 23 stycznia 2016 r. stała się więc nieodłącznym elementem procedury likwidacyjnej szkoły lub placówki.

Ustalenie sieci prowadzonych przez gminę publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych, a także innych form wychowania przedszkolnego, następuje po uzyskaniu pozytywnej opinii kuratora oświaty o zgodności tej sieci z obowiązkiem zapewnienia wszystkim dzieciom zamieszkałym na terenie gminy obowiązującym do realizacji obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego możliwości spełnienia tego obowiązku. Analogiczne rozwiązanie zostało wprowadzone w odniesieniu od ustalanych przez radę gminy lub radę powiatu sieci publicznych szkół. W wyniku wprowadzonych zmian, kurator oświaty posiada prawem przypisane kompetencje

do wydania opinii w sprawie zgodności planu sieci z realizacją obowiązku zapewnienia dzieciom i młodzieży zamieszkałym na terenie danej jednostki realizacji obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Spotkania ze wszystkimi zainteresowanymi stronami w tym strony społecznej, monitorowanie perspektywy demograficznej, informacje dot. sytuacji w perspektywie kolejnych lat..., pozwala na dokonywanie dogłębnej analizy rozwijania sieci szkół i placówek na terenie gminy – wszystkich zainteresowanych stron. Za każdą zlikwidowaną szkołą stoją nauczyciele, uczniowie i jestem przekonana, że ta wieloetapowość jest słusznym rozwiązaniem.

Zwrócić należy uwagę, że likwidacja szkoły nie jest arbitralną decyzją ani kuratora, ani samorządu. Ścieżka, której finałem - w przypadku negatywnej opinii kuratora - jest likwidacja szkoły, zakłada 4 etapy. Pierwszy krok to zamiar likwidacji szkoły, który jest formułowany w uchwale rady miasta czy gminy. Następnie jest decyzja kuratora, odwołanie od decyzji kuratora do ministra edukacji i ostatni - wojewódzki sąd administracyjny.

Tak więc negatywna opinia kuratora nie wstrzymuje procesu likwidacji szkoły. Nie zawsze minister utrzymuje wszystkie decyzje kuratorium w mocy - niektóre uchyla, inne kieruje do ponownego rozpatrzenia. Jeśli minister rzeczywiście taką decyzję utrzyma, to jeszcze jest sąd administracyjny i z tego rozwiązania samorządy też korzystają, tu jest kilka etapów. To nie jest tak, że negatywna decyzja kuratorium zamyka drogę do likwidacji szkoły. Zdarzały się też sytuacje, że była pozytywna ocena kuratora, a rada gminy nie podejmowała ostatecznej decyzji o likwidacji szkoły.

Zdarza się, że kuratorium zmieniało pierwotną decyzję albo ta sama rada rezygnowała z zamiaru likwidacji szkoły. Były i takie przypadki, że po odwołaniu samorządu minister zwracał wniosek do kuratora do ponownego rozpoznania, zwracając uwagę na dodatkowe czynniki, które należy przeanalizować i efektem tego działania kurator wydał pozytywną ocenę.

Reasumując : edukacja wymaga głębokich, ewolucyjnych i rozważnych zmian: podniesienia prestiżu zawodu nauczyciela; zmiany zasad finansowania oświaty tak, aby odpowiadały realnym wydatkom na edukację; otwartego dialogu społecznego; bezpieczeństwa i lepszych warunków do nauki, rozwiązania systemowego wsparcia zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży; zmian podstaw programowych, dostosowania wymagań edukacyjnych do współczesnych wyzwań i potrzeb rozwojowych dzieci i młodzieży, demokratyzacji szkoły i jej otwartość na różnorodność, samorządność uczniowska i edukacja obywatelska warunkiem przyjaznej i otwartej szkoły, zapewnienie optymalnych warunków rozwoju oraz dbałość o jakość edukacji , kształcenia nauczycieli, współpracy samorządów z nadzorem pedagogicznym, organizacjami związkowymi, instytucjami i organizacjami pozarządowymi wspierającymi procesy edukacyjne na wszystkich szczeblach edukacji.

Elżbieta Markowska
Członek Pomorskiej Rady Oświatowej

Gdańsk, 4.12.2024